

## **Rodzinne świadectwo z Triduum Paschalnego w formie rekolekcji 01-04.04.2010r.**

### Małgosia mama Kasi i Beatki

Triduum Paschalne w formie rekolekcji to czas dobrze przeżyty. Długo zastanawiałam się nad tymi rekolekcjami, ponieważ w czwartek musiałam być w pracy, a poza tym rodzina – jak oni to przyjmą. Jednak Duch Święty działał mocno i okazało się, że wszystko się ułożyło.

Wielki Czwartek był naprawdę wielki. Dziękuję Bogu za wszystkich kapłanów oraz za sakrament Eucharystii, podczas którego Jezus Chrystus naprawdę nam się daje cały. Wspólne wieczorne ucztowanie to chciałabym przenieść w tradycje mojego domu.

Wielki Piątek to czas smutku i ciszy. Przeżyłam prawdziwą wewnętrzną ciszę. Adorując krzyż podczas całego dnia i podczas liturgii nic nie mówiłam, nic nie myślałam po prostu byłam pod krzyżem Chrystusa. Wszystko oddałam Jezusowi, a On to po prostu wziął. Czułam się tak, jakby Jezus dawał mi nowe życie. Kazał zostawić wszystko to co było. Ważne jest to co jest teraz i do czego zmierzam.

Wielka Sobota to czas również ciszy i spojrzenia na Jezusa, który wstępuje do otchłani. Podczas dwugodzinnego spaceru z Jezusem zaprosiłam Go do moich grobów. Okazało się, że jest ich sporo. Jezus wchodził tam ze mną i mówił, że poradzi sobie z nimi wszystkimi.

Wigilia Paschalna to wigilia jakiej jeszcze nigdy nie przeżyłam. Czytania, które z radością słuchałam, psalmy, które śpiewane były z radosnym oczekiwaniem. Gdy przy odnowieniu Chrztu Świętego zanurzyłam rękę w wodzie prawdziwie doznałam oczyszczenia. Podczas Komunii Świętej, gdy wyznałam, że Jezus jest moim Panem i Zbawicielem poczułam dreszcz. To Jezus mnie dotknął. Po nabożeństwie, które skończyło się po dwunastej w nocy wszyscy

z radością wracaliśmy do domu rekolekcyjnego. Przed przyjazdem na rekolekcje zadawałam Bogu pytanie co mogę ofiarować, aby poprawić relacje z pewną osobą. Odpowiedź uzyskałam na rekolekcjach. Posługa, którą podjęłam w trakcie rekolekcji nie była ciężka, bo była dla Boga.

**Jezus Chrystus zmartwychwstał. Prawdziwie zmartwychwstał.**

### Marcin małomówny.

Ja na Triduum Paschalne chciałem jechać od razu. Wiedziałem, że właśnie tak chcę spędzić ten święty czas. Po raz pierwszy obchodziłem Triduum Paschalne w takiej ciszy, z dala od zakupów, gotowania, sprzątanía. Ten czas był poświęcony przede wszystkim Jezusowi. Mogłem go adorować w każdej chwili. Dowiedział się jak należy przeżywać Triduum Paschalne.

Wielka Sobota to dzień w którym Jezus razem ze mną wchodził do moich grobów. Już wiem, że nie muszę sam walczyć z moimi grobami, że mogę zapraszać tam Jezusa.

**Bądź uwielbiony Jezu Chryste teraz i na wieki. Alleluja.**

### Beata bystra lat 12

Na początku nie byłam zadowolona, że pojedziemy na rekolekcje. Potem pomyślałam, że może spotkam ciekawych ludzi (bo zawsze na rekolekcjach są ciekawi ludzie). I spotkałam ich. Nie mogłam sobie wyobrazić Wielkiej Soboty bez święcenia koszyczka. Okazało się, że ten koszyczek nie jest taki ważny. Najważniejszy jest Jezus. Najbardziej przeżyłam Wigilię Paschalną. W kościele było tyle czytań, śpiewów, a mnie czas tak szybko minął.

W moim sercu pomału odradzała się radość.

**O to są baranki młode. O to ci co zawołali Alleluja.**

### Katarzyna kochana lat 10

Jeszcze wszystkiego nie rozumiem ale Wielki Piątek w kościele był inny. Tylko jeden krzyż i wszyscy ludzie, którzy podchodzili do Niego, aby Go ucałować. Uroczyście i pięknie. Wielka Sobota i Wigilia Paschalna to wielka radość. Mimo, że wychodziliśmy ostatni z kościoła to wszyscy się radowali dlatego, że Jezus Chrystus zmartwychwstał.

To co było bardzo ważne dla mnie to, że mogłam Pana Jezusa przyjąć w Komunii Św. w dwóch postaciach chleba i wina. Dziękuję Ci Jezu.

**Zmartwychwstał Pan i żyje dziś.**